

Byłem w domu grzeszników
Lecz wyzwolił mnie Ojciec przez Krzyż



Odwróciłem się od Niego by znów zgrzeszyć
On tylko zasmucił się i uszanował moją wolę

Rozrzutnie żyłem cierpiąc niedostatek
Wróciłem skruszony rozumiejąc swój błąd
Ukochał jakbym dopiero się narodził
Myślał że umarłem...

I ja myślałem że umarł
ogłocony
bez Jego Miłości...

Ożyłem
Dotknięty Jego czułością

Dziś zaprasza mnie do stołu

Święta Trójca

Beata Słowik